



LEŚNE ECHO

WIOSNA 2025



GAZETKA PRZEDSZKOLA NR 1 w Brwinowie

Przygotowały: Monika Sroka i Urszula Staroń

SPIIS TREŚCI:

- | | |
|-------------------------------|--------------|
| 1. List do rodziców | str. 2 |
| 2. Kodeks Przedszkolaka | str. 3 |
| 3. Kącik czytelniczy | str. 4 |
| 4. Warto wiedzieć | str. 14 |
| 5. Kącik Logopedyczny | str. 15 |
| 6. Mamo tato pobaw się ze mną | str. 16 - 18 |
| 7. Kącik kulinarny | str. 19 |
| 8. Kącik dla dzieci | str. 20 - 24 |

List do Rodziców

Szanowni Rodzice!!!

Do wiosennego numeru naszej gazetki postanowiliśmy dodać tekst **Kodeksu Przedszkolaka Przedszkola nr 1 w Brwinowie**. Pragniemy, żeby ten kodeks uczył dzieci zasad współżycia w społeczeństwie. Przedszkole to pierwsze miejsce, gdzie dzieci uczą się funkcjonować w większej społeczności. Celem jego stworzenia było, aby pomagał dzieciom zrozumieć co jest dobre, a co nie. Wspierał wychowanie i rozwój społeczny, pomagał kształtować empatię, odpowiedzialność i szacunek do innych. My jako nauczyciele i pracownicy przedszkola możemy odwoływać się do ustalonych zasad i w ten sposób wprowadzać dzieci w świat wartości jakie promuje. Zachęcamy, również Was Rodziców do zapoznania się z naszym kodeksem i wspierania działań wychowawczych przedszkola.

Dziękujemy!

KODEKS PRZEDSZKOLAKA

Przedszkola nr 1 w Brwinowie

Przedszkolak:

- Kocha swoją ojczyznę, zna i szanuje symbole narodowe.
- Szanuje przyrodę, chroni ją.
- Mówi: dzień dobry i do widzenia.
- Nie zapomina magicznych słów: proszę, przepraszam, dziękuję.
- Dbą o wygląd swojego przedszkola, troszczy się o zabawki i inny sprzęt przedszkolny.
- Jest koleżeński, szanuje starszych, pomaga młodszym kolegom.
- Jest życzliwy i uprzejmy.
- Interesuje się światem, bierze udział w zajęciach.
- Dbą o swoje zdrowie i zdrowie innych.
- Zna zasady bezpieczeństwa i przestrzega ich.
- Zna plan dnia i zasady panujące w przedszkolu.
- Zawsze mówi prawdę.
- Słucha i wykonuje polecenia opiekunów.
- Stara się godnie reprezentować przedszkole poza placówką.

Rozwijanie zainteresowań czytelniczych u dzieci

1. Stwórz przyjazne środowisko czytelnicze

Zaprojektuj przytulny kącik do czytania w pokoju dziecka. Stwórz dla dziecka specjalne miejsce, gdzie będzie mogło się zaszyć z ulubioną książką. Umebluj je miękkim fotelikiem, poduszkami i kocem. Dodaj lampkę, która stworzy przyjemną atmosferę do czytania. To miejsce powinno być ciche i wygodne, aby zachęcić dziecko do spędzania tam czasu.

Zapewnij dostęp do różnorodnych książek i czasopism dla dzieci. Bardzo ważne jest, aby dziecko miało dostęp do różnorodnych treści. Zadbaj o to, aby na półkach znalazły się zarówno klasyczne baśnie, jak i nowoczesne opowieści. Znajdź książki o tematyce, która interesuje Twoje dziecko. Pamiętaj również o czasopismach dla dzieci, które mogą być świetnym źródłem wiedzy i inspiracji.

Stwórz rutynę czytelniczą, np. codzienne czytanie przed snem. To świetny sposób na uspokojenie dziecka i zacieśnienie więzi. Wybierz ulubioną książkę i spędź kilka minut na wspólnym czytaniu. Dziecko polubi tę rutynę i będzie chciało wracać do książek codziennie.

Pokaż dziecku, że ty także czerpiesz radość z czytania. Bądź dobrym przykładem dla dziecka i pokaż mu, że czytanie to przyjemna i wartościowa czynność. Czytaj swoje książki obok niego, porozmawiaj o tym, co przeczytałeś i podziel się swoimi wrażeniami. Dziecko zauważy Twoje zainteresowanie i prawdopodobnie samo zacznie sięgać po książki.

2. Wybierz interesujące książki

Dobierz książki, które odpowiadają zainteresowaniom dziecka. Dobór odpowiednich książek jest kluczowy, aby zainteresować dziecko czytaniem. Poznaj jego zainteresowania i wybierz książki, które tematycznie pasują do jego pasji. To sprawi, że czytanie stanie się dla niego przyjemnością.

Wybieraj różnorodne gatunki literatury, takie jak baśnie, przygody czy fantastyka. Aby rozbudzić zainteresowanie czytaniem, warto eksponować dzieci na różnorodne gatunki literatury. Baśnie, przygody czy fantastyka - każdy gatunek może wzbudzić ciekawość dziecka i otworzyć mu drzwi do magicznego świata książek.

Pozwól dziecku samemu wybierać książki na podstawie okładki i opisu. Daj dziecku wolność wyboru. Pozwól mu samodzielnie przeglądać książki i decydować,

które go zaciekały. Okładka i opis są ważnymi elementami, które mogą przyciągnąć uwagę dziecka i zachęcić je do sięgnięcia po konkretną lekturę.

Zachęcaj do czytania serii książek, które rozwijają wątki i postacie. Seria książek to świetny sposób na rozbudzenie zainteresowania czytaniem. Dzieci pokochają powracające postacie i fascynujące wątki. Zachęcaj je do sięgania po kolejne tomy, aby pogłębiać swoje czytelnicze doświadczenia.

Szukaj książek z ciekawymi ilustracjami, które wzbogacają czytelnicze doświadczenie. Ilustracje w książkach mogą stanowić nieodłączny element czytelniczego doświadczenia. Wybieraj książki z pięknymi i interesującymi ilustracjami, które będą wzbogacać opowieść i zachęcać dziecko do eksploracji światów przedstawionych na stronach.

3. Organizuj rodzinne czytanie

Utwórz tradycję czytania razem jako rodzina. Codzienny czas na czytanie w gronie rodzinnym to doskonały sposób na rozbudzenie zainteresowania czytaniem u dzieci. Twórzcie przyjemną atmosferę, wybierajcie ciekawe książki i spędzajcie razem czas na wspólnym odkrywaniu nowych historii.

Wybierz książkę, którą czytacie na głos i omawiajcie ją po każdym rozdziale. Wybór odpowiedniej książki do czytania na głos jest kluczowy. Wybierajcie tytuły, które są interesujące dla dzieci i pobudzają ich wyobraźnię. Po każdym rozdziale omawiajcie treść, pytajcie o zdanie i rozmawiajcie na temat wydarzeń w książce.

Dzielcie się emocjami i spostrzeżeniami na temat treści książki. Czytanie to nie tylko proces odbierania treści, ale także dzielenie się emocjami i spostrzeżeniami. Zachęcajcie dzieci do wyrażania swoich uczuć i opinii na temat książki. To pozwoli im lepiej zrozumieć treść oraz rozbudzić ich pasję do czytania.

Odwiedzajcie bibliotekę razem i korzystajcie z różnych oferowanych tam aktywności czytelniczych. Regularnie udawajcie się do biblioteki, gdzie dzieci mogą odkrywać nowe książki i brać udział w różnych zajęciach czytelniczych. To nie tylko rozwija pasję do czytania, ale także daje szansę na interakcję z innymi dziećmi.

Nagradzaj postępy dziecka w czytaniu, aby podtrzymać motywację i dumę z osiągnięć. Stwórz system nagród i wyróżnień dla dziecka za postępy w czytaniu. To pomoże utrzymać motywację i wzmocnić poczucie dumy z osiągnięć. Pamiętaj, że pozytywne wzmocnienie jest kluczem do budowania zdrowych nawyków czytelniczych.

„Pierwiosnek” Władysław Broniewski

Jeszcze w polu tyle śniegu,
jeszcze strumyk lodem ścięty,
a pierwiosnek już na brzegu
wyrósł śliczny, uśmiechnięty.

Witaj, witaj, kwiatku biały,
główkę jasną zwróć do słońka,
już bociany przyleciały,
w niebie słysząc śpiew skowronka.

Stare wierzby nachyliły
miękkie baze ponad kwiatkiem:
"Gdzie jest wiosna? Powiedz, miły,
czyś nie widział jej przypadkiem?"

Lecz on widać milczeć wolał.
O czym myślał - któż to zgadnie?
Spojrzał w niebo, spojrzał w pola,
szepnął cicho: "Jak tu ładnie"

„Pierwszy motylek” Władysław Broniewski

Pierwszy motylek wzleciał nad łąką,
W locie radośnie witał się z słońkiem,

W górze zabłądził w chmurkę i w mgiełkę,
Sfrunął trzepocząc białym skrzydełkiem.

A gdy już dosyć miał tej gonitwy,
Pytał się kwiatków, kiedy rozkwitły?

Pytał się dzieci, kiedy podrosły?
Tak mu upłynął pierwszy dzień wiosny.



„Gramy w zielone” Władysław Broniewski

„Proszę o zielone!”
zaklekotał bociek
do zielonej żabki,
co siedziała w błocie.

Ale mądra żabka
prędko myk! pod wodę:
„Miłe mi, bocianie,
moje życie młode.”

Rosły w błocie modre
niezapominajki
i boćkowi rzekły:
„Znamy takie bajki!

Chciałbyś żabkę połknąć,
lecz się obejdz smakiem:
żabka gra w zielone
z młodym tatarakiem.”



Gdzie jest Tysio?

Ania od dwóch dni nie widziała swojego przyjaciela i zaczęła się niepokoić. Rozglądała się po całym pokoju, jednak bez skutku. Przyjacielem Ani był mały szary miś, ubrany w niebieską koszulkę. Dziewczynka wiedziała, że nie mógł odejść daleko, gdyż miał bardzo krótkie nóżki, więc robił niewielkie kroczki. Dużo mniejsze od tych, jakie robiła sama.



Usiadła na łóżku, na którym leżała piękna różowa pościel z wzorami koron i zamków. Długo o takiej marzyła, aż w końcu na swoje ostatnie, piąte urodziny, dostała ją w prezencie. Pomyślała o tym, jak bardzo była szczęśliwa na jej widok po otwarciu pudełka. Popatrzyła teraz na wygniecione zawiniątko rzucone w kąt łóżka. Kołdra nie wyglądała już tak ładnie, jak na początku. Pod jednym z jej rogów, zauważyła wystający brązowy ogonek, pociągnęła za niego i wyjęła spod niej pieska Seska. Popatrzyła w jego brązowe oczy i zapytała: - Sesku, czy widziałeś mojego misia Tysia? Szukam go już od kilku dni. - Nie widziałem go już dawno. Tak samo, jak mojej miski. Może ty wiesz, gdzie ona jest? - Odpowiedział Sesek, rozglądając się smutnym wzrokiem. - Niestety nie wiem - odpowiedziała Ania, poszukując wzrokiem kogoś kto jeszcze mógł widzieć misia. Podeszła do żyrafki Stasi, podniosła ją z podłogi i zapytała: - Stasiu, czy widziałas może mojego misia Tysia? - Nie widziałam misia, ani nic innego, bo nie mogę

ruszać moją długą szyją. Cała jest poklejona plasteliną, którą wdeptałaś w dywan kilka dni temu. - powiedziało zwierzątko i zamknęło smutne oczka.



Dziewczynce zrobiło się żal żyrafki, wyczyściła jej gumową szyję i chciała odłożyć na półkę, ale ta była zajęta przez rozrzucone kredki. Zostawiając śpiącą żyrafkę na łóżku, podjęła dalsze poszukiwania. Widząc myszkę Tosię, od razu się rozpromieniła, bo wiedziała, że Tosia zwiedza wiele kątów i zakamarków pokoju. Była pewna, że musiała widzieć Tysia. - Tosiu, Tosiu! Dobrze, że cię widzę. Powiedz, widziałaś misia gdzieś na podłodze, pod łóżkiem, albo w szafie? - Misia? Czy widziałam misia? Aniu, ja od tygodnia nie mogę dostać się do wejścia do mojej norki, nie mam gdzie odpocząć i jestem głodna, bo został tam cały mój serek - patrząc w oczy Ani, Tosia uroniła łzę - Niestety, wszystkie kąty są przygnięcione przez sterty ubrań i zabawek, nawet ja nie mogę się przez nie przecisnąć. Wtedy Ania rozejrzała się po pokoju, nie wierząc w to, co usłyszała. Faktycznie, Tosia miała rację, pod ścianami było tak wiele rzeczy, że nawet Ania by ich nie uniosła, a tym bardziej mała myszka. Podła jej kawałek chlebka, który znalazła pod łóżkiem i położyła ją obok pieska, aby mogła odpocząć i się najeść.



Dalej zaczęła zastanawiać się nad tym, gdzie jest Tysio. Postanowiła zapytać lalę Nel, którą zauważyła na stercie pod ścianą. Nel miała potargane, blond warkocze, co nie uszło uwadze Ani. - Nelciu, musimy uczesać Ci włosy, ale najpierw powiedz mi, czy może widziałaś gdzieś Tysia? Szukam i szukam, ale nie mogę go znaleźć... Lalka podniosła swoją główkę, popatrzyła gniewnie w oczy Ani i powiedziała: - Mam potargane włoski, bo znowu zginęła moja szczotka! Może ją w końcu znajdziesz? Nie wiem też, gdzie jest Tysio, nie wiem, gdzie jest norka Tosi, ani miska Seska. Nikt tego nie wie, bo bałagan w Twoim pokoju jest tak duży, że nic przez niego nie widać. Może Tysio nie mógł już na to patrzeć i się wyprowadził?! - słowa Nelki bardzo zaskoczyły Anię. Zrobiło jej się smutno na myśl o tym, że Tysio mógł ją opuścić na zawsze. Szybko posadziła Nelkę na łóżku, a ta zaplotła rączki na piersi i obrażona odwróciła główkę, nie chcąc patrzeć na dziewczynkę. Mała właścicielka zabawek poczuła się bardzo nieswojo. Odwróciła wzrok, mając nadzieję na miłsze słowa od pandy Jasi, ale ta, leżąc na podłodze pod szafą, nie chciała z nią nawet rozmawiać. - Co robię nie tak, że moi przyjaciele są smutni, a ten najukochańszy odszedł ode mnie w świat? - zapytała sama siebie, patrząc w duże lustro powieszzone na ścianie - Dlaczego Nelka jest zła, a Tosia głodna? Czy ktoś to wie?

Wypowiadając te słowa, wpatrywała się w swoje odbicie, ale nie usłyszała odpowiedzi. Za plecami widziała zabawki siedzące na łóżku, obserwujące ją bacznie. Ania czuła, że oczekują od niej pomocy. Zerknęła znowu w lustro, a to, jak magiczna tafla, zaczęło pokazywać jej powody niezadowolenia mieszkańców jej królestwa. Widziała sterty ubrań, czystych pomieszanych z brudnymi, rozrzucone w prawie każdym kącie. Puzzle rozsypane na podłodze, szukające reszty swojego obrazka. Maskotki zabrudzone wczorajszym deserem, który wbrew zasadom mamy, przyniosła do pokoju z jadalni. Niekompletne gry wyglądały spod łóżka. Były niezadowolone, bo już zupełnie bezużyteczne, bez swoich pionków i z podartymi planszami. Tylko klocki ustawiały kolejną kolorową wieżę, wysoką do nieba, jakby nie robiąc sobie nic z bałaganu. Na półkach, na których powinny stać wszystkie zabawki, leżały rozrzucone w nieładzie książki, które nie trafiły na swoje miejsce. Były tam też kolorowanki, ale niepokolorowane, ponieważ kilka kredek rzuconych luzem, nie wystarczałyby za te wszystkie pogubione. Domek dla lalek straszył odłamanymi drzwiami, wanną w salonie oraz szafą wystającą z balkonu.



Widok z lustra wydawał się Ani nieprawdopodobny, bo przecież to nie mogła być prawda. Czemu nie zauważyła tego wcześniej? Przypomniała sobie jednak szybko o Tysiu i zebrała całą odwagę, żeby się obrócić i odezwać do swoich zabawek: - Dlaczego nie powiedzieliście mi wcześniej, że jesteście nieszczęśliwi? Tak dobrze się bawiłam, że nie widziałam jaki mamy tu duży bałagan. Może jak bym zauważyła go wcześniej, to mój miś by mnie nie opuścił? - Aniu - odezwała się bardzo nieśmiało lalka Nelka - a może jak byś posprzątała, uporządkowała pokój, to może Tysio by wrócił? - No właśnie, może by wrócił... - dodał Sesek. Zza jego ramienia, wyjrzała żyrafka Stasia. - Ja mogłabym go wypatrywać, najwyżej jak potrafię - zaproponowała dziewczynce. - O tak, a ja bym się w końcu najadła - dorzuciła myszka Tosia, myśląc tylko o swoim brzuszku.

Ania przez chwilę marszczyła czoło zastanawiając się. Wreszcie postanowiła działać. Wiedziała, że to nie będzie łatwe, bo tak duży bałagan jest trudny do sprzątnięcia. Jednak nagroda była zbyt kusząca, żeby poddać się łatwo. Już zaczęła sobie wyobrażać, jak znowu zasypia wtulona w Tysia. Jak pomaga jej i podnosi ją na duchu w przedszkolu albo jak razem jedzą kolację. To ją przekonało ostatecznie i wreszcie rozpromieniona i uśmiechnięta wzięła się do pracy. Zabawki, widząc szansę na szczęście również dla siebie, nie przeszkadzały, współpracowały i ładnie się układały, odstawione na swoje półki. Książki wdzięcznie wystawiały swoje grzbiety, stojąc prosto i nie przewracając się, aby dziewczynki nie zasmucić. Gry zbierały szybko wszystkie elementy. Czekwały na swoją kolej, żeby wskoczyć zgrabnie do pudełek i ułożone rączką dziecka, leżeć tam równiutko. Tylko klocki, jak zwykle rozbiegane, wypadały czasem z pudełka, a przewrócone wieże tworzyły zamęt. Ania się tym jednak nie zrażała, pracowała dalej, widząc, że porządek jest już coraz bliżej. Na koniec, wyczesła włosy Nelki, jej szczotką znaną pod dywanem. Podczas czesania przyglądały się stercie ubrań, które zostały złożone przy drzwiach pokoju. - Co z tym zrobisz? - zapytała lalka. - Zaniosę mamie do uprania, wtedy będzie już czysto i porządknie. Może Tyś o tym usłyszysz i wróci?

Odkładając lalkę na jej miejsce, popatrzyła na pokój. Nie mogła uwierzyć, jak bardzo się zmienił. Wygładziła jeszcze rączką ładnie i równo ułożoną pościel. Poszła wynieść ubrania do kosza na pranie. Nie

dała rady wziąć wszystkich jednocześnie, więc musiała wracać trzy razy. Za trzecim razem, niosąc górę tak dużą, że nie widziała nic przed sobą, potykała się o rękaw bluzki i poczuła, że coś z tej sterty wypadło. Myślała, że to spodnie, albo czapka i chciała zabrać je w drodze powrotnej. Gdy wyszła z łazienki z pustymi już ramionami, nie mogła uwierzyć w to, co zobaczyła. Na podłodze przedpokoju, na brązowej wykładzinie, siedział sobie, lekko oszołomiony Tysio. Patrzył z ogromną radością na swoją przyjaciółkę i wyciągał do niej swoje krótkie, szare łapki. Ania biegiem ruszyła do misia, przytuliła go, najmocniej jak potrafiła, a Tysio tylko wyszeptał jej do ucha: - Już myślałem, że mnie nigdy nie znajdziesz. W pokoju Ani zapanował porządek, a zabawki były szczęśliwe. Sesek spał spokojnie w swej budzie. Tosia z pełnym brzuszkiem, na łóżeczku w norce. Nelka, ściskając swą fioletową szczotkę, siedziała na półeczce z pięknym uśmiechem, a Tysio, wtulony w ramionach Ani, spał smacznie w różowej pościeli. Dziewczynka obiecała sobie, że do takiego bałaganu już nigdy nie dopuści. To wszystko, z najwyższej półki regału, obserwowała Stasia, obiecując sobie, że również zostanie strażnikiem porządku, aby Ania o nim nie zapomniała.



Magda Madej

WARTO WIEDZIEĆ



Mamo, Tato skąd się biorą dzieci?

To jedno z pierwszych ważnych pytań, które dziecko zadaje i wbrew temu co sądzą dorośli jest związane z egzystencjalną, a nie z seksualną ciekawością dziecka. Pojawia się ono zwykle w wieku 3-4 lat, kiedy dziecko zaczyna doświadczać swojej odrębności jako osoby i dlatego chce wiedzieć, jakie siły sprawiły, że zostało powołane do życia. Pytanie takie należy potraktować poważnie choć wcale nie jest to łatwe. Dzieci zadając takie pytanie chcą po prostu wiedzieć, usłyszeć, że były przez rodziców oczekiwane i upragnione.

Tak więc odpowiedzią najlepszej jakości jest odpowiedź odwołująca się do serca i uczuć. Odpowiedź, z której dziecko dowiadyuje się, że pojawiło się na świecie, bo rodzice się kochają, marzyli o tym, by się urodziło i oboje mieli udział w tym doniosłym wydarzeniu. Taka wiadomość to dla dziecka miód na serce. Upewnia je w tym, że jest dla rodziców kimś ważnym. Taka informacja dobrze wpływa na poczucie spokoju i ugruntowania w życiu i jest ważnym elementem kształtowania się tożsamości. W wieku 4-6 lat w okresie nasilonej ciekawości seksualnej dziecko z zainteresowaniem bada anatomiczne różnice między chłopcami a dziewczynkami i pragnie wiedzieć, czemu one służą. Wtedy też pojawiającym się na nowo pytaniu: Skąd się biorą dzieci? Zawarta jest zazwyczaj ciekawość natury technicznej. Przed dorosłymi staje więc zadanie opowiedzenia o tym, co robią rodzice, by mieć dziecko. Warto mówić o tych najbliższych spotkaniach rodziców, w których wyrażają tyle miłości do siebie, o tym, że dla nienarodzonego jeszcze dziecka moment ten jest wspaniałą i jedyną okazją by znaleźć się w brzuchu mamy. Bo z tej właśnie bliskości, miłości i wzajemnego zaufania rodzą się dzieci.

Jako rodzice dbajmy o to, by nasze dziecko miało zaspokojoną potrzebę bycia ważnym i kochanym, kimś, komu warto poświęcić czas, dla kogo odkładamy telefon, by porozmawiać i zaspokoić jego ciekawość.



KĄCIK LOGOPEDYCZNY

1. Wiosenne echo (Powtarzanie słów i zdań)

Cel: Ćwiczenie poprawnej artykulacji oraz uwagi słuchowej.

- Rodzic mówi słowo związane z wiosną (np. bocian, żaba, tulipan).
- Dziecko powtarza je szeptem, głośno lub śmiesznie (np. z radością, smutkiem).
- Można również powtarzać rytmiczne zdania np. **"Wiosna wita nas kwiatami!"**

2. Żabie skoki (Gimnastyka języka)

Cel: Wzmacnianie mięśni języka i jego ruchomości.

- Dziecko naśladuje żabę, skacząc językiem po podniebieniu i wysuwając go na różne sposoby.
- Można dołączyć dźwięki „kum, kum” i uśmiech jak u wesołej żabki.

3. Słoneczko się uśmiecha (Mięśnie warg i policzków)

Cel: Wzmacnianie aparatu artykulacyjnego.

- Dziecko robi szeroki uśmiech jak słoneczko.
- Nadmuchuje policzki jak puszyste chmurki.
- Wysuwa wargi do przodu jak dzióbek ptaszka.
- Naśladuje dźwięk bzyczenia pszczoły „bzzzz”.

4. Deszczowe kropelki (Rytmizacja mowy)

Cel: Rozwijanie słuchu fonemowego i poczucia rytmu.

- Dziecko powtarza rytm podany przez dorosłego (np. „kap-kap”, „kapu-kapu-kapu”).
- Można klaskać lub uderzać palcami o stół, gazetę by imitować dźwięk deszczu.

5. Zabawa artykulacyjna - „Wiosenne wierszyki”

Prosimy dziecko o dokończenie krótkich wierszyków:

Zawitała do nas wiosna,
pani piękna i ...(radosna).

W prezencie przyniosła kwiecie,
by cudnie było na ...(świecie).

Ptaków tłumy czarowała,
piękne nutki ...(darowała).

Zimę i szarą pogodę
wysłała w daleką ...(drogę)



MAMO TATO POBAW SIĘ ZE MNĄ

1. Poszukiwanie wiosennych skarbów - Zorganizuj poszukiwanie naturalnych skarbów wiosny, takich jak kolorowe kwiaty. Utrwalaj nazwy kwiatów.
2. Wiosenna gimnastyka - Utwórz prosty tor przeszkód wykorzystując naturalne elementy parku lub ogrodu, takie jak kłody do skakania, kamienie do balansowania.
3. Świąteczne wyścigi z jajkiem - Dziecko biegnie z jajkiem położonym na łyżce. Można użyć plastikowych jaj, aby uniknąć bałaganu.
4. Sadzenie fasoli - Prosty eksperyment biologiczny, który pozwala obserwować wzrost roślin.
5. Podlewanie roślin - Zabawa w małych ogrodników, gdzie dziecko może pomagać w podlewaniu roślin w domowym ogrodzie .
6. Tworzenie wiosennych kartek - używając kolorowych papierów, kleju i nożyczek, tworzymy kartki z wiosennymi motywami.
7. Malowanie kamieni - Kolorowanie kamieni wiosennymi wzorami, które potem mogą ozdobić ogród.
8. Wiosenna orkiestra - Tworzenie muzyki przy użyciu domowych przedmiotów, symulujących dźwięki wiosny (np. deszczu).

9. Puszczanie baniek mydlanych - Doskonała zabawa, która może odbywać się zarówno na zewnątrz, jak i w dobrze wentylowanych pomieszczeniach.
10. Konkurs „Kto zbuduje najwyższą wieżę?” - Używając klocków lub innych dostępnych materiałów, dzieci starają się zbudować jak najwyższą wieżę, inspirowane wiosennym odradzaniem się i wzrostem przyrody.
11. Zabawa „Wiosenne puzzle” - Dzieci tworzą puzzle z wiosennych obrazków, które najpierw mogą samodzielnie pokolorować, a następnie wyciąć i wymieszać, by później próbować ułożyć całość. To świetne ćwiczenie na rozwijanie zdolności manualnych i myślenia przestrzennego.
12. „Wiosenna symfonia” - Dzieci używają różnych instrumentów muzycznych lub przedmiotów, które mogą służyć jako instrumenty, by stworzyć muzykę imitującą wiosenne dźwięki, takie jak śpiew ptaków, szum wiatru czy odgłosy deszczu. To nie tylko doskonała zabawa, ale również sposób na rozwijanie wrażliwości muzycznej. Wiosna to wspaniały czas na rozwijanie nowych umiejętności i budowanie pozytywnych wspomnień, które będą towarzyszyć dzieciom przez całe życie.

Zagadki słowne

- Nadchodzi po zimie, znasz dobrze jej imię. Kroczy w kwiatów pąkach i w promieniach słońca. (wiosna)
- Nie miauczą, nie drapią i nie piją mleka, na drzewie rosną, gdy zima ucieka. (bazie)
- Powrócił do nas z dalekiej strony, ma długie nogi i dziób czerwony. Dzieci się śmiały, gdy go witały, żabki płakały przez dzionek cały. (bocian)

- Co buduje każdy ptak, by chować pisklęta, a tylko kukułka, o tym nie pamięta? (gniazdo)
- Błyszczą jej kropki w promieniach słońka, ten owad to?... (biedronka)
- Powiedz, co to za naczynie, które właśnie z tego słynie, że nim można choćby co dzień podlewać kwiaty w ogrodzie? (konewka)
- Ten śpioch smacznie sobie chrapie od jesieni aż do wiosny, gdy się zbudzi, po miód pszczele wszedłby i na czubek sosny. (niedźwiedź)
- Gdy po deszczu lub po burzy znów wygląda słońko, kolorowy łuk maluje nad stawem lub łąką. (tęcza)
- Lata nad łąką piękny jak kwiat, swoim kolorem zachwyca i zapomina w mig cały świat, że wcześniej była to gąsienica. (motyl)
- Wiosną na drzewie się zieleni, ale opada na jesieni. (liść)
- Nie ma lepszej lotniczki ogon niczym nożyczki Lepi gniazdo pod strzechą, jest dla ludzi pociechą, W powietrzu toczy kółka, kto to taki?... (jaskółka)



KĄCIK KULINARNY „Mazurek pistacjowy”



Składniki

- 300 g mąki pszennej
- 200 g masła (zimne)
- 100 g cukru pudru
- cukier wanilinowy
- 3 żółtka
- 3 łyżki konfitury malinowej
- 250 g mascarpone (zimne)
- 3 łyżki słodkiego kremu pistacjowego
- pistacje niesolone
- kawałek białej czekolady

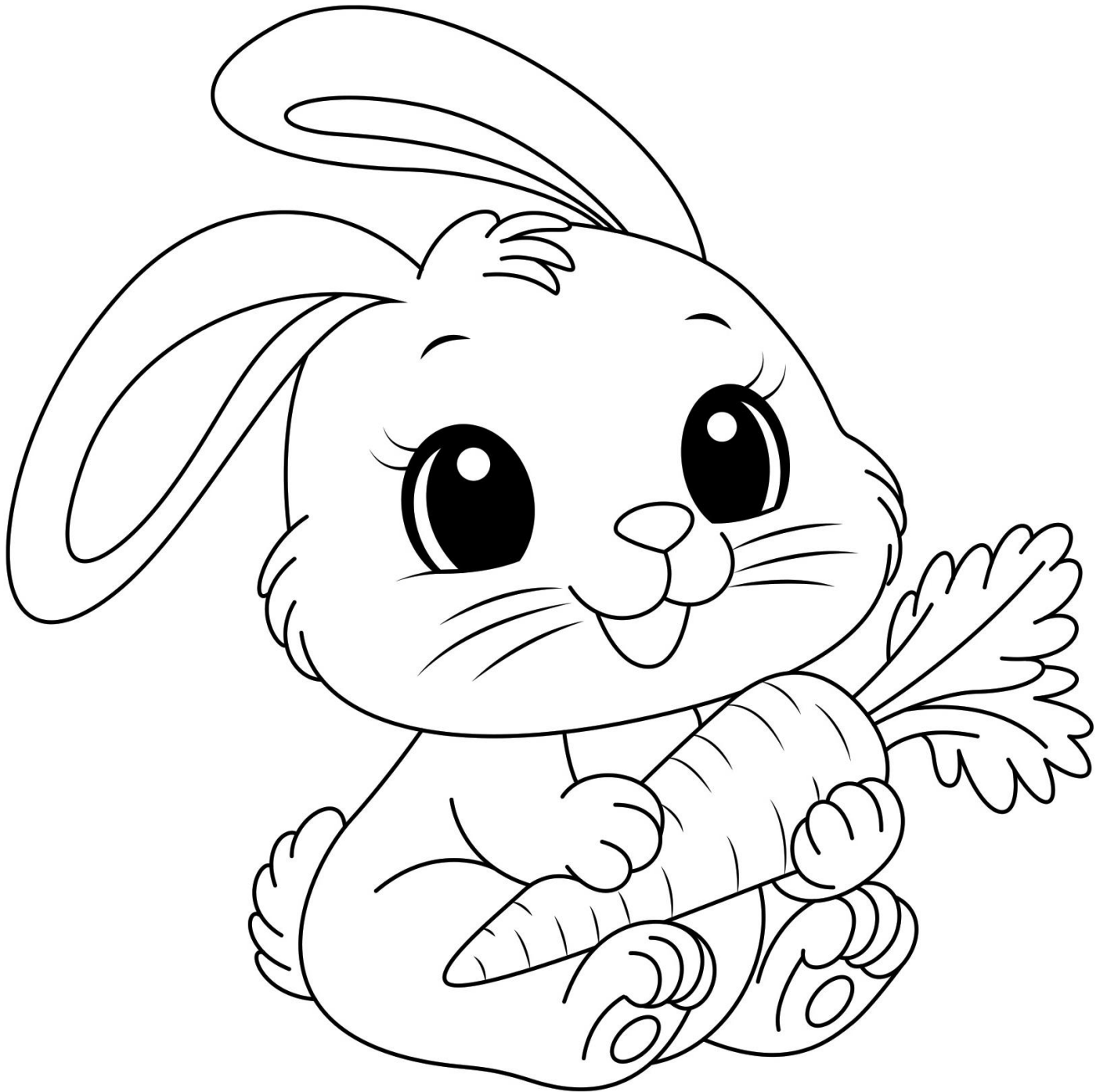
Przygotowanie

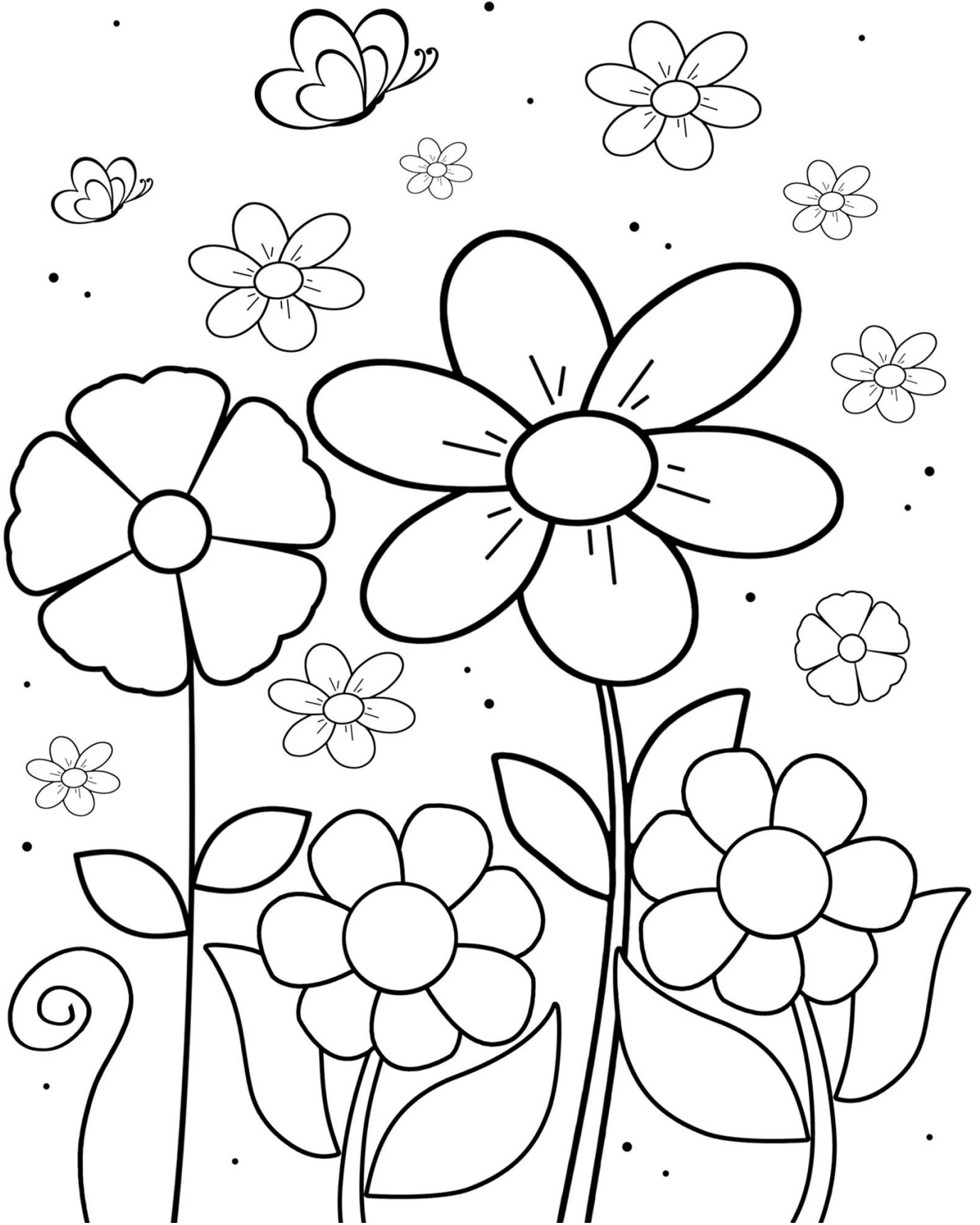
- Do mąki dodać pokrojone w kosteczkę zimne masło, cukier puder oraz cukier wanilinowy. Wymieszać czubkami palców lub mieszadłem (łopatką) miksera planetarnego.
- Stopniowo zagarniać mąkę do środka lub miksować dalej mikserem aż ciasto zacznie tworzyć grudki.
- Dodać żółtka i wyrabiać ciasto aż składniki się połączą do gładkości. Zawinąć w folię i włożyć do lodówki na ok. 1 godzinę.
- Przygotować formę ok. **21 x 32 cm** (mierzona po dnie) i wyłożyć papierem do pieczenia. Rozgrzać piekarnik do **180 stopni C**.
- Około 3/4 ilości ciasta rozwałkować na placek o wielkości dna formy i umieścić go w formie. Z reszty ciasta formować w dłoniach wałeczki, zawijać je po dwa, układać na brzegach i delikatnie uklepać. Schłodzić w lodówce przez ok. 15 minut, jeśli ciasto mocno się ogrzało.
- Wstawić do nagrzanego piekarnika na około **23 minuty**. Wyjąć i ostudzić.
- Na spodzie rozsmarować konfiturę.
- Do miski miksera włożyć mascarpone i pastę pistacjową. Miksować przez około 1 - 2 minuty do potrojenia objętości.
- Wyłożyć na warstwę konfitury i delikatnie rozsmarować.
- Posypać posiekanymi postacjami oraz wiórkami z białej czekolady (obieramy ją po prostu nożem).
- Przepis pochodzi ze strony Internetowej Kwestia Smaku.

KĄCIK DLA DZIECI - inspiracje

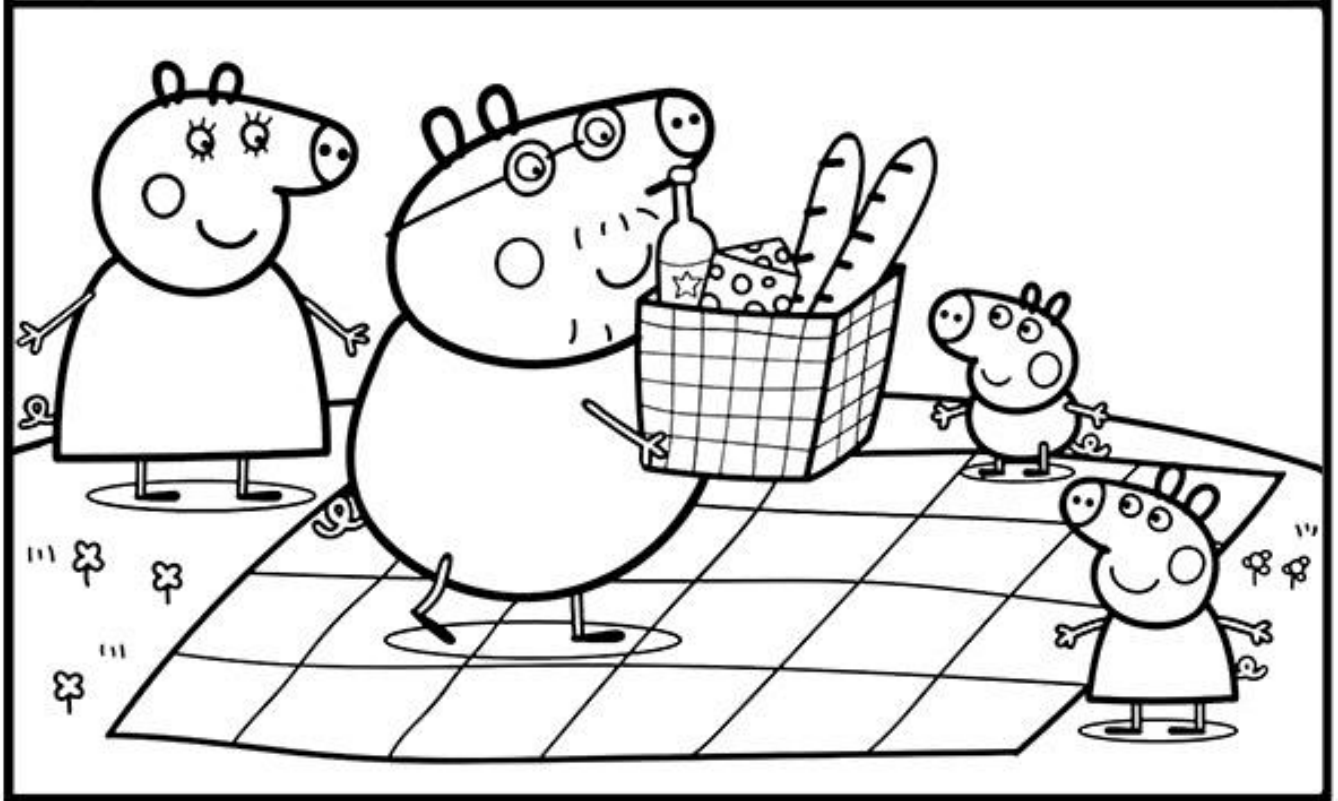
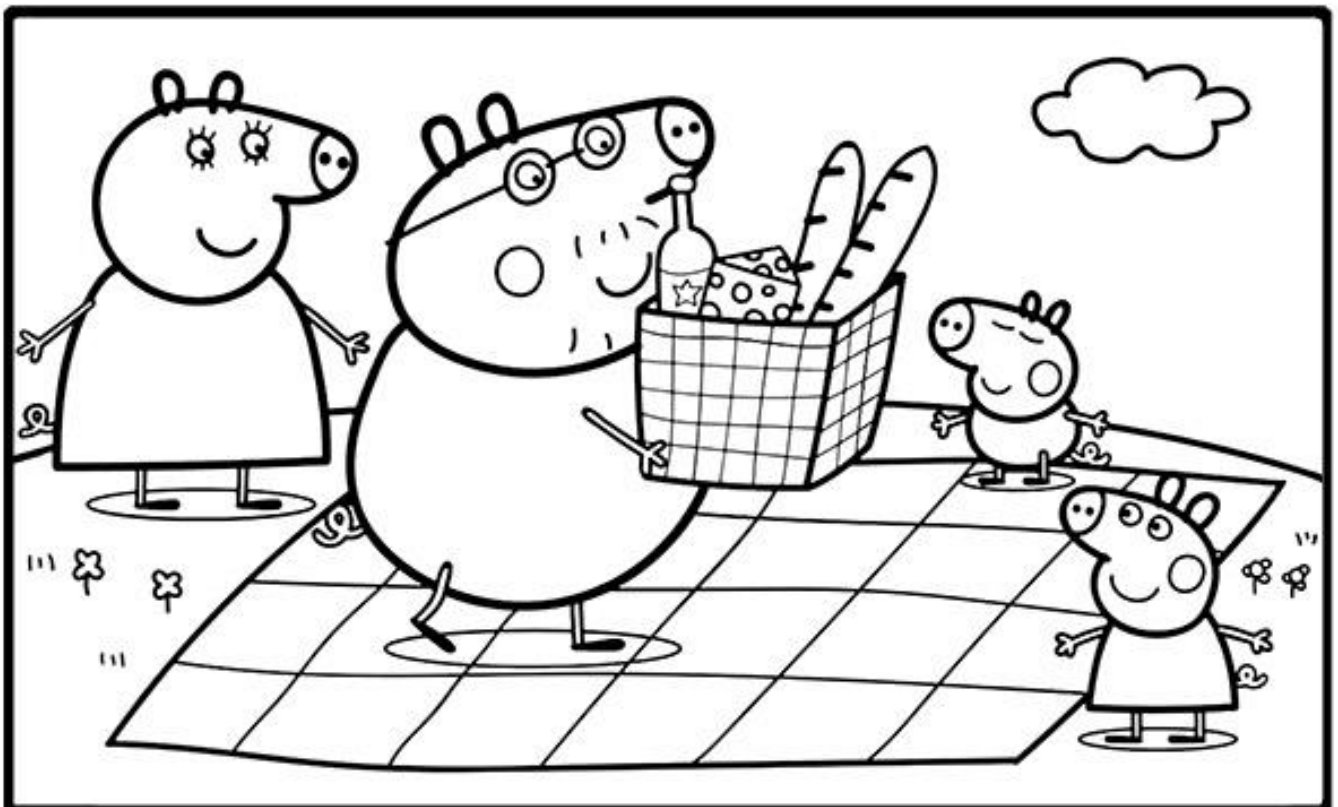


POKLORUJ





ŁAMIGŁÓWKI DLA MĄDREJ GŁÓWKI



Znajdź 4 różnice między obrazkami



1 - pomarańczowy, 2 - brązowy, 3 - niebieski

